Rok XIV Nr. 150. SOSNOWIEC, piątek 2 czerwca 1939 rok Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Niemcy rozsadzają Jugosławię

Morderca króla Aleksandra

tworzy nowy rząd chorwacki w Wiedniu

LONDYN, 1. 6. W Związku z wizytą księcia regneta Pawła w Rzymie a dziś w Berlinie, «Times« tak naświetla sytuację Jugosławii — która, zdaniem dziennika — znajduje się na równi pochyłej i staje się bardziej zależna od państw osi. Państwa totalne «przyzwyczajone« do wielkich zwycięstw tam gdzie nie napotkały oporu, po pierwszym i zdecydowanym kroku Polski, zwróciły swoje «sympatie» ku Jugosławii chcąc naprawić na południu to, co nie udało się na północy.

Zaczęło się okrążanie Jugosławii, czego ofiarą padła Albania oraz rozsadzanie państwa od wewnątrz. Trzymając się utartej drogi — zastosowanej zresztą z powodzeniem w Czechosłowacji — niemieccy agenci podburzali konsekwentnie Chorwatów przeciwko Kroatom i Serbom co im się poniekąd udało.

W chwili, gdy w Berlinie kanclerz Hitler wita »serdecznie« regenta Jugosławii, jego pełnomocnik w Wiedniu Seyss Inquart konferuje z prezesem «komitetu chorwackiego«, osławionym Ante Pawelićem, głównym inicjatorem spisku na życie króla Jugosławii Aleksandra, zabitego przed 5 laty w Marsylii.

W czasie procesu przeciwko zamachowcom zażądano od rządu włoskiego wydania Pawelicza który po zamachu schronił się do Włoch. Został on dla zamaskowania pozorów uwięziony, ale rząd włoski odmówił kategorycznie wydania go.

Jak się obecnie okazuje, Pawelica przebywa w Wiedniu, gdzie rowadzi często narady z Seyss - Inquartem i innymi dygnitarzami hitlerowskimi. W porozumieniu z Paweliczem ukonstytuowała się lista nowego rządu autonomicznego republiki chorwackiej.

Sojusz wojskowy z Rzeszą

nie osłabił nastrojów antyniemieckich wśród Włochów

LONDYN, 1. 6. PAT. Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" ogłasza interesujące szczegóły, świadczące o wzrastającym niezadowoleniu ludności we Włoszech. Objawy tego niezadowolenia — stwierdza korespondent — nie są może widoczne na powierzchni, ale jest ono coraz to bardziej dostrzegalne przez tych, którzy są w stanie sięgnąć nieco głębiej. Według korespondenta wśród ludności włoskiej panuje głębokie i szeroko rozpowszechnione niezadowolenie oraz obawa przed wojną. W przeciwieństwie do lat 1914 i 1915, gdy włoskie roszczenia do naturalnej granicy to zn. Triestu i Trydentu spotykały się z szerokim poparciem, obecne imperialistyczne aspiracje nie wywołują żadnego celu. Sojusz włosko-niemiecki — zdaniem korespondeta bynajmniej nie przyczynił się do osłabienia nastrojów antyniemieckich wsród Włochów. Celem skierowania nieprzyjaznych nastrojów w inną stronę, w niedługim czasie podjęta będzie wytężona propaganda antykomunistyczna i antyrosyjska.

W zakończeniu korespondent wspomina o manifestacjach niezadowolenia, jakie miały ostatnio miejsce przy powoływaniu rezerwistów we Florencji, Neapolu i innych miastach doszło przy powoływaniu rezerwistów nawet do rozruchów.

Słowacji grozi przewrót

Koniec fikcyjnej „niepodległości" zapowiadają Włosi

LONDYN, 1.6. — Rzymski korespondent „Daily Telegraph" przesłał swemu dziennikowi sensacyjną wiadomość, iż w Słowacji przygotowuje się jakiś zamach, którego ostatecznym celem ma być zlikwidowanie „niepodległości" Słowacji w jej obecnej formie.

Korespondent zwraca uwagę na planową akcję prasy włoskiej, która donosi o stanie nieustannego wrzenia na Słowaczyźnie. Dzienniki przynoszą informacje o „niesłychanym ucisku mniejszości węgierskiej", o okrucieństwach milicji hlinkowskiej, o katastrofalnym położeniu ekonomicznym, aby wykazać, iż państwo to niezdolne jest do samodzielnego życia.

W doniesieniach tych korespondent angielski widzi plan przygotowania włoskiej opinii publicznej do nieokreślonego bliżej zamachu na i tak problematyczną niezawisłość Słowacji.

WSTRZĄSAJĄCA EKSPLOZJA W PUCKU

4 osoby zabite i 6 ciężko rannych

GDYNIA, 1. 6. — W dniu wczorajszym w Pucku nastąpiła katastrofalna eksplozja ropy na jednym z kutrów rybackich. Szczegóły tej wstrząsającej katastrofy przedstawia ją się następująco: Na kutrze motorowym rybaka Aleksandra Budzisza z Kuźnicy dokonywano naprawy motoru przy pomocy aparatu tlenowego. Przy motorze pracowali mechanicy firmy „Magsik" z Pucka.

Na kutrze znajdowało się 16 osób, w tym kobiety i dzieci. Znaczna część osób znajdowała się na pokładzie kutra, na którym były deski i słoma. We wnętrzu kutra znajdowało się paru rybaków wraz z mechanikami.

Lista ofiar jest następująca: zabici: Albina Budzisz z Kuźnicy, Walter Kpeć, mechanik z Pucka, rybak Antoni Konkel, oraz rybak nieustalonego nazwiska.

Ciężko ranni są: Benedykt Petke, pomocnik mechanika z Pucka, Zochollo Franciszek, mechanik z Pucka, dowódca kutra rybak Józef Rotta, chłopiec Stanisław Witas z Pucka, Paweł Konkol, rybak z Kuźnicy i Teresa Konkol, rybaczka z Kuźnicy.

Mołotow skrytykował politykę nieinterwencji państw totalnych

Stanowisko ZSRR. wobec agresorów. — Polepszenie stosunków z Polską



MOŁOTOW.

MOSKWA, 1. 6. Na osiedzeniu Najwyższej Rady zabrał głos Mołotow, jako komisarz spraw zagranicznych.

Mówca krytykował na wstępie dotychczasową politykę nieinterwencji państw demokratycznych, podkreślając, że polityka ta umożliwia państwom agresywnym — Niemcom i Włochom — dokonanie zaborów w Europie.

Monachium było punktem kulminacyjnym polityki nieinterwencji, lecz z chwilą, gdy Niemcy zajęły Czechy i Kłajpedę przekonano się, do czego doprowadzi polityka nieprzeciwstawiania się agresorom.

Szczególnie jasno zrozumiano sytuację, gdy Hitler zerwał pakt z Anglią i Polską, odrzucił pokojowe propozycje Roosevelta i zawarł pakt o charakterze agresywnym z Włochami, skierowany przede wszystkim przeciwko głównym państwom demokratycznym.

Stwierdziwszy zmianę stanowiska państw demokratycznych wobec państw agresywnych, Mołotow powiedział:

„Należy poczekać, aby przekonać się jak istotnie zmiany te są poważne i czy państwa demokratyczne, przeciwstawiając się agresji w jednych punktach Europy, nie zezwolą na agresję w innych.

Dopóki sytuacja ta nie wyjaśni się, Związek Sowiecki winien postępować ostrożnie.

Zawarcie paktu angielsko - polskiego i angielsko - tureckiego wniosło poważną zmianę do sytuacji międzynarodowej. W związku z tymi paktami — mówił Mołotow — stwierdzić należy dążenie do wciągnięcia ZSRR do frontu państw usposobionych pokojowo, celem zahamowania agresji. Zdaniem ZSRR, dążenia te idą po linii interesów większości państw europejskich.

Prowadząc rokowania z Anglią i Francją — mówił dalej Mołotow — ZSRR nie zamierza wyrzekać się stosunków gospodarczych z takimi państwami, jak Niemcy i Włochy.

Przed kilku tygodniami rząd niemiecki miał wysłać do Moskwy delegację handlową pod przewodnictwem p. Schnurre, lecz na stępnie zdecydował misję tę powierzyć ambasadorowi Schulenburgowi. Rokowania z ambasadorem Schulenburgiem zostały zerwane z powodu rozbieżności zdań, więc nie jest wykluczone, że mogą być one ponownie na wiązane.

W stosunkach z Polską — mówił Mołotow — należy podkreślić ogólne polepszenie. Stosunki z zaprzyjaźnioną Turcją rozwijają się normalnie, a ostatnia wizyta Potemkina w Ankarze miała duże znaczenie polityczne.

Po omówieniu sprawy wysp Alandzkich Mołotow przeszedł do omówienia stosunków z Japonią, oświadczając, że groźby pod adresem ZSRR. nie odniosą żadnego skutku.

Ostrzegł on zupełnie wyraźnie Japonię przed prowokowaniem incydentów granicznych zarówno na rubieżach ZSRR, jak i republiki mongolskiej, zaznaczając, że w myśl paktu sowiecko-mongolskiego Związek Sowiecki będzie bronił granic Mongolii z taką samą stanowczością, jak i granic własnych.

Co się tyczy Chin, to związek sowiecki będzie okazywał pomoc narodowi chińskiemu.

Właściciel cegielni pod Sławkowem

uniewinniony od zarzutu zabójstwa robotnika

W październiku roku ubiegłego Sławków wstrząśnięty był wypadkiem zabójstwa młodego robotnika, Stefana Krzemińskiego i ciężkiego postrzelenia drugiego, Ludwika Kuśmierczyka, obydwóch ze Sławkowa — przez właściciela cegielni pod Sławkowem, Stanisława Czyża, w czasie gdy ci późno wieczorem zgłosili się po pieniądze za robotę.

Czyż miał w własnej obronie strzelić do nich z dubeltówki naładowanej śrutem.

Na podstawie wyjaśnień i wizji, dokonanej na miejscu wypadku w dn. 31. V, sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, uznał, że Czyż istotnie użył broni w własnej obronie i wydał wyrok uniewinniający.

Pomysłowy oszust

PO ODSIEDZENIU 4 LAT ZNÓW ZNAJDZIE SIĘ ZA KRATKAMI

Jakób Goldflam dopuścił się szeregu fałszerstw i oszustw w Łodzi i Warszawie. Specjalnością jego było podrabianie czeków i weksli poważnych przedsiębiorstw. Przyłapany w Łodzi skazany został na 4 lata więzienia. Po odsiedzeniu kary, oszust udaje się do Warszawy, gdzie podaje się za inżyniera i pertraktuje z szereg firmami handlowymi i przedsiębiorstwami o wywóz towarów za granicę, obiecując poważne zyski. Na poparcie swch słów okazywał sfałszowane listy zagranicznych odbiorców.

Brak gotówki zmusił go do szukania wspólników, których znalazł kilku. Po zawarciu z każdym osobno umowy, mianował ich dyrektorami. Zebrawszy od »wspólników« 30.000 zł. Goldflam miał zamiar z Warszawy uciec, gdy przypadek trafił że dwuch »dyrektorów« dowiedziało się, iż piastują te same funkcje. Sprawa wyszła na jaw. Przez oszusta nabrani zostali J. Bromberg na 3 tys. zł. J. Krzeczkowski 2 tys. zł. i w. innych.

Oszusta osadzono w więzieniu

Na szpaltach pism

JAK NIEMCY „KUSILI" WITOSA?

„Kurier Poranny" donosi, że na zjeździe delegatów Stronnictwa Ludowego z woj. tarnopolskiego i stanisławowskiego w dniu 16 maja br., wybitny działacz tego stronnictwa, dr. Tabisz, miał złożyć poniższe oświadczenie:

Dr. Tabisz oświadczy, że po wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech p. Wincenty Witos wezwany został do Gestapo, gdzie odbył konferencję.

Kierownictwo Gestapo w imieniu rządu niemieckiego obiecało p. Witosowi bezkarny powrót do Polski i doprowadzenie go ponownie do stanowiska premiera rządu, z tym że stworzony został rząd ludowy w szerokim składzie.

Gestapo zażądało od p. Witosa jedynego przyrzeczenia które streszczało się w żądaniu aby p. Witos — po objęciu rządów w Polsce — doprowadził do udzielenia autonomii Niemcom polskim i innym mniejszościom narodowym.

P. Witos odpowiedział oczywiście na te sugestie odmownie.

Ze swej strony pisze wczorajszy I. K. C. możemy dodać, że pogłoski o „kuszeniu" p. Witosa przez Niemców krążyły już od dawna w kołach politycznych i znane były w znacznie obszerniejszych i dokładniejszych relacjach.

Zalane pola

W POW. OPATOWSKIM I IŁŻECKIM

W pow. iłżeckim i opatowskim fala powodziowa wyrządziła znaczne szkody.

W pow. iłżeckim zebrane o około 4 i pół m. ponad poziom wody Wisły przerwały wały ochronne i zalały wsie Kolonia Nadwiślanka, Ostrów, Kępa Gostecka, Chotcza Dolna i Gnierków. Pola uprawne tych wsi uległy całkowitemu zalaniu.

W pow. opatowskim Wisła osiągnęła około 4 i pół m. ponad poziom i zalała pola wsi Lenów, Maruszów, Łęg Rachowski i Nowe. Ogółem zalanych zostało ponad 2000 ha gruntów uprawnych oraz 24 sady.

Trzeba płacić raty

za kupiony radioodbiornik

W serii spraw o przywłaszczenie sobie aparatów radiowych kupionych na raty odbyła się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko mieszkańcowi Ząbkowic Piotrowi Papiernikowi (Gospodarcza 42).

P. nie uiścił rat za odbiornik, kupiony we firmie „Silektric — Radio" w Będzinie, aparat sprzedał, a uzyskaną gotówkę roztrwonił.

Gołosłowne tłumaczenie się Papiernika, że radio mu ktoś ukradł, sąd nie przyjął pod uwagę i skazał go na trzy miesiące aresztu.

NASTROJE ANTYNIEMIECKIE NA WĘGRZECH.

Prasa wiedeńska zamieściła na czołowych miejscach wiadomości o ciężkich wykroczeniach przeciwko Niemcom na Węgrzech. Prasa uskarża się na bicie kobiet i dzieci niemieckich i podkreśla wzrost liczby mandatów węgierskich.

Aby nie było nieporozumienia

Czy naprawdę trzeba pewne najprostsze i najłatwiej bodaj zrozumiałe prawdy powtarzać wielokrotnie, nim będą przez każdego dokładnie pojęte? Czy naprawdę trzeba „łopatą kłaść w głowę"? Czy jeszcze nie wszyscy zrozumieli w Niemczech, że pokuszenie się o jednostronne rozwiązanie sprawy Gdańska mieści w sobie nie ryzyko, ale pewność wojny...

Stawiamy to pytanie dlatego, że oto wyczytaliśmy w prasie angielskiej pewne oświadczenie „wysoko postawionego czynnika dyplomatycznego niemieckiego", który wywnętrzył się przed berlińskimi korespondentami pism angielskich, dając wyraz swemu przekonaniu, że „kwestia powrotu Gdańska do Rzeszy" — cytujemy wedle „Daily Telegraph" — „nie ulega wątpliwości, Gdańsk do Rzeszy powróci, a pozostaje do rozstrzygnięcia jedynie kiedy się to stanie i jak to nastąpi"...

Kilku korespondentów angielskich twierdzi niedyskretnie, że to szara eminencja polityki niemieckiej i jeden z szefów niemieckiej służby prasowo-propagandowej tak sobie te wszystkie sprawy uplanował i taki jest tego rozwiązania pewny.

Ha, może ta wysoka figura tak to wszystko sobie wyobraża, fantazja jest atrybutem indywidualnym usposobienia jednostki i trudno mieć na jej kierunek wpływ, nawet najbliższym. Być może, że jest to nowy balon próbny?

Rzeczywistość jest bowiem inna, a przedstawił ją najściślej min. J. Beck w przemówieniu swym z dnia 5 maja r. b. I o żadnych rzekomych na ten temat pertraktacjach nie ma mowy.

Zgodnym chórem podchwyciła cała Polska oświadczenie min. Becka o tym że „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da!" Wszelka zaś zmiana statutu prawnego Gdańska, wszelkie naruszenie praw Polski w Gdańsku oznaczało by właśnie nic innego, jak odepchnięcie Polski od Bałtyku. Odpowiedź Polski brzmi zawsze niezmiennie — „NIE!" I to z wszystkimi konsekwencjami.

Świat wie, że ta decyzja nieodwołalna, jaką Polska powzięła, nie mieści w sobie pierwiastków wojowniczości, „pobrzękiwania szablą", czy złośliwego mącenia spragnionej pokoju ludzkości dobrze zasłużonego wypoczynku. Wręcz przeciwnie... Dzień po dniu ze szpalt prasy dosłownie całego świata przemawiają do opinii swych krajów publicyści, reprezentujący najróżniejsze obozy polityczne, światopoglądy polityczno-społeczne, obozy, partie, międzynarodówki, nacjonalizmy i internacjonalizmy. Zgodnie pada stwierdzenie dobrej woli Polski i to właśnie stwierdzenie z dobrej woli, obok nieugiętego pogotowia moralnego i materialnego jest może największym triumfem, jaki Polska w tej chwili osiąga — bez propagandy, bez głośników, bez tupiących i walących pięściami mówców, bez gadzinowych funduszów.

Wiadomo było powszechnie, że Polska charakter niemiecki większości ludności Gdańska uznaje, na niczyje prawa nie dybie, o sposobach ułożenia stosunków w Gdańsku, po zachwianiu się autorytetu Ligi Narodów, gotowa jest rozmawiać, ale o tym, co podrzuca korespondentom angielskim ten czy inny reprezentant propagandy w Berlinie — nie mówi się z nikim!

I mówić się nie będzie, a jeśli ktoś mówić o tym zechce, to spotka się z niezmiernie krótkim, wymownym słowem, które za sprawą generała Cambronne zyskało sławę po świecie i wcale już poważne prawo obywatelstwa w druku...

I. B.

SILNA BURZA U WYBRZEŻY SZWECJI I DANII

Nad Skandynawią przechodzą silne burze. — Szybkość wiatru wynosi 16 metrów na sek. U wybrzeży Szwecji i Danii utonęło 10 osób. przeważnie kąpiących się. Pod Göteborgiem zatonęła żaglówka z dwoma młodzieńcami.

—oOo—

NIEPOKOJE W PALESTYNIE

W poniedziałek wieczór w arabskim kinie »Rex« w Jerozolimie podczas wyświetlania filmu wybuchła bomba o dużej sile. 4 osoby zostały zabite, a 21 odniosło rany.

Przypuszczają, że zamach dokonany był przez aktywistów żydowskich.

WZRASTAJĄ NASTROJE DEFETYSTYCZNE wśród ludności III Rzeszy

Kierownicze koła niemieckie są żywo zaniepokojone wzrostem nastrojów defetystycznych, ogarniających głównie rejony pograniczne. O ile na wschodzie nastroje ludności są raczej pasywne, to w zachodnich okręgach ujawniają się wyraźnie tendencje o charakterze rewolucyjnym. Tak np. w Zagłębiu Saary, o czym w swoim czasie donosiliśmy, dochodziło w początkach maja do zamieszek na kopalniach i w zakładach przemysłowych. W hucie w Burbach robotnicy zdemolowali całkowicie urządzenia biurowe dyrekcji zakładów. W innych zakładach pojawiają się co chwila napisy: „robotnik niemiecki nie pragnie wojny", albo „żądamy powrotu Maxa Brauna —

ZOSTALIŚMY PRZEZ HITLEROWCÓW OSZUKANI"

Nastroje mas w Zagłębiu Saary charakteryzuje najlepiej całkowite niepowodzenie filmu z okresu plebiscytu w Saarze, którego wyświetlenie zostało nakazane w chwili obecnej przez ministerstwo propagandy dla przeciwdziałania nastrojom defetystycznym ludności. Zarządzenie to okazało się pod każdym względem chybione. Seanse z filmami a propagandowym dały powód do żywiołowych manifestacji

PRZECIWKO REŻIMOWI HITLEROWSKIEMU

i rozbudziły w masach robotniczych pragnienie nawrotu do stosunków przedplebiscytowych.

Wobec tych nieoczekiwanych wyników propagandy hitlerowskiej miejscowy kierownik działu propagandy, po porozumieniu się z ministerstwem, **POSTANOWIŁ ZARZĄDZIĆ ZDJĘCIE FILMU PLEBISCYTOWEGO Z EKRANU**

Dla przeciwdziałania narastającej fali defetystycznej utworzono przy kierownictwie Gestapo specjalny wydział do walki z defetyzmem. Kierownik tego wydziału oświadczył niedawno, że na wypadek wojny trzeba będzie zarówno z pogranicza wschodniego, jak i zachodniego ewakuować znaczną część ludności, przy czym — jak podkreślił — będzie można skutecznie

ZLIKWIDOWAĆ ELEMENTY NAJBARDZIEJ WROGIE.

Działalność wydziału do walki z defetyzmem obejmuje nie tylko terytorium dawnej Rzeszy. Niemieckiej, ale rozciąga się także na Czechy, Morawy i „niepodległą" Słowację, która w rachubach Niemiec odegrać ma rolę pozycji wypadowej w kierunku północnym.



NAUCZYCIELSKI KONGRES PEDAGOGICZNY.

W dniu 27 maja, w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie rozpoczęły się obrady Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego, w którym bierze udział przeszło tysiąc nauczycieli z całej Polski.

Na zdjęciu uczestnicy kongresu pedagogicznego w chwili uroczystej inauguracji kongresu.

Powszechny spis odbędzie się w 1941 r.

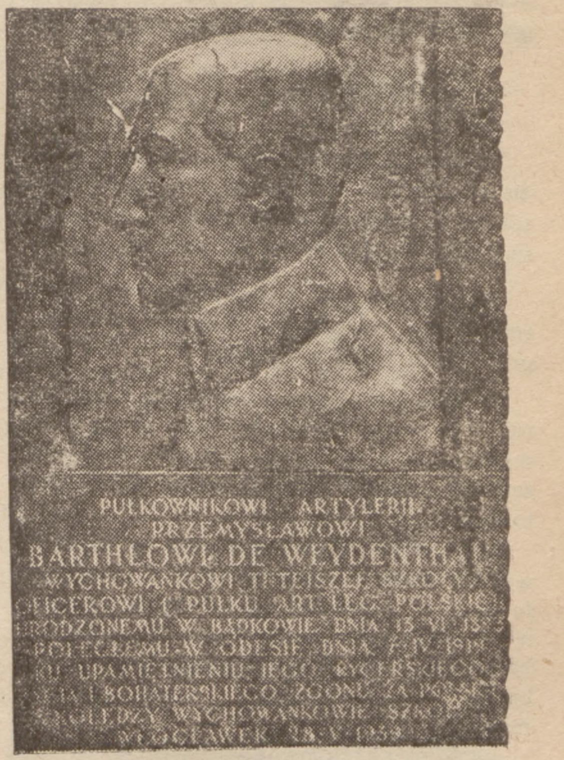
Powszechne spisy statystyczne odbywają się w Polsce co 10 lat. A więc w 1941 r. przypada termin trzeciego z rzędu powszechnego spisu. Spis ten, aczkolwiek termin jego jest jeszcze daleki wzbudził duże zainteresowanie w kołach fachowych, czego dowodem odbyte na wiosnę dwa zjazdy statystów miejskich poświęcone właśnie zagadnieniom przyszłego spisu.

Wyniki powszechnych spisów posiadają ogromne znaczenie zarówno dla Państwa, jak i życia gospodarczego, oraz kulturalnego kraju

—oOo—

SALWY HONOROWE W MIEJSCU ZATONIĘCIA „SQUALUS'A.

oddały liczne amerykańskie okręty wojenne, które zgromadziły się dla uczczenia pamięci 26 ofiar katastrofy łodzi podwodnej Samolot wojskowy w miejscu zatonięcia łodzi wrzucił wieniec.



UCZCZENIE PAMIĘCI PŁK. BARTHLA DE WEYDENTHAL

W okresie Zielonych Świąt odbył się we Włocławku wielki zjazd wychowanków starej uczelni włocławskiej, gimnazjum ziemi Kujawskiej, połączony z uroczystościami ku czci płk. Barthla de Weydenthal (Barty), poległego w Odessie w r. 1919.

Śp. płk. Barthlowi, wychowankowi gimnazjum ziemi Kujawskiej ufundowano tablicę pamiątkową, wmurowaną w hallu szkoły, zaś jedną z ulic miasta nazwano imieniem bohatera. Na zdjęciu tablica pamiątkowa.

Na wojnie i w pokoju potrzeba krwi

Wizyta w instytucie przetaczania krwi PCK.

Nie tylko ilość przelanej krwi decyduje o zwycięskiej wojnie, ale również i to, wiele krwi świeżej i konserwowanej oddano rannym żołnierzom. Powiedzenie jednego z mężów stanu, iż Francja wygrała wojnę światową dzięki ofiarowanej krwi - odzwierciedla istotne znaczenie owych tysięcy litrów krwi ludzkiej, które, przelane do żył rannych żołnierzy, pozwoliły im ponownie powrócić na front. W ten sposób, dzięki zastosowaniu transfuzji krwi, uratowano życia tysiącom walczących. W czasie ostatniej wojny domowej w Hiszpanii przesłano z zagranicy dla rannych żołnierzy ponad 30.000 litrów krwi konserwowanej, ratując tą jedyną drogą życie tysiącom.

W przygotowaniach wojennych, jak i w czasie pokoju, świeża czy konserwowana krew odgrywa w medycynie wielkie znaczenie. To też wszędzie wre praca, polegająca przede wszystkim na rejestracji krwiodawców oraz na gromadzeniu pewnych zapasów krwi konserwowanej. W Polsce akcję tę prowadzi centralny instytut przetaczania krwi P. C. K. w Warszawie, łącznie z odziałami w Krakowie, Lwowie i powstającym obecnie w Wilnie.

Zwiedzamy centralny instytut warszawski. W szeregu niewielkich salkach mieszczą się wszelkie preparaty, potrzebne do przeprowadzenia rejestracji czy transfuzji krwi. W większości wypadków krwiodawcy ofiarowują swoją krew honorowo dla celów przede wszystkim zaopatrzenia wojennego. Badania krwi owych ofiarodawców prowadzi się w pierwszej sali, t. zw. morfologicznej. W ciągu 5 minut można określić do jakiej grupy należy krew: do zgodnej czy niezgodnej, a dalej dzięki badaniom mikroskopijnym i chemicznym, do jakiej kategorii należy krew ofiarodawcy.

Dla tych celów istnieje druga sala - analizy Wassermana. Zagadnieniu znaczenia wartości i przynależności grupowej krwi poświęca się szereg doświadczeń które czynione są na zwierzętach, przede wszystkim na królikach i psach. Dla eksperymentów tych istnieje specjalna sala. Gdy wchodzimy do niej, zastajemy na stole operacyjnym przerażonego królika, unieruchomiony w kończynach i pyszczku, ze starannie wygolonym podgardlem, oczekuje na swą „kolej". Jego towarzysze tymczasem „odpoczywają" w koszyku.

Idziemy dalej do sali krwi konserwowanej. Krew ta umieszczona jest w specjalnych ampułkach w lodowni. Krew konserwowana nie utrzymuje się zbyt długo, zazwyczaj już po dwóch tygodniach wykazuje pewne objawy psucia się dlatego zapasy jej nie są duże. W miarę potrzeby instytut jest w stanie w chwili obecnej konserwować do 100 litrów krwi dziennie. Wreszcie ostatnia sala poświęcona jest badaniom [illegible] gazu we krwi, kwaśności krwi w żyle, przy chemicznym a więc zawartości azotu ilości gotowaniom pożywki, itd. Jak widać, badanie krwi poddane jest różnym procesom, za nim zostanie ona uznana za całkowicie zdatną np. do zakonserwowania. Rzecz jasna iż na wypadek wojny można dokonać tych wszystkich czynności w polu; wystarczy do tego podręczna walizka lekarza, w której mieszcza się wszystkie potrzebne preparaty.

Liczba zarejestrowanych krwiodawców wynosi ponad 100 osób. Liczba ta, wystarczająca w czasach pokoju, na wypadek wojny będzie znacznie zwiększona. Bezinteresowna ofiara krwodawców zapobieże wtedy marnowaniu życia ludzkiego, które pozbawione swego naturalnego pokarmu - krwi szybko gaśnie

AP

Nie do uwierzenia!

Dla należytej propagandy pięknej inicjatywy zrealizowanej ogromnym wysiłkiem sfer przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych całego Zagłębia Dąbrowskiego i województwa kieleckiego rozesłano do wszystkich miast województwa kieleckiego znaczną ilość afiszów i wywieszek. W miastach Zagłębia materiał propagandowy otrzymały prawie wszystkie placówki handlowe.

I cóż się okazało? — W Kielcach, w Radomiu, w Częstochowie, w Piotrkowie i Zawierciu estetyczne afisze propagandowe Wystawy rzucają się w oczy na każdym niemal kroku.

Natomiast w miastach Zagłębia szczególnie w Sosnowcu, gdzie rozesłano około 1000 afiszów, na widocznych miejscach w oknach wystawowych ulokowano zaledwie kilka. Reszta spoczywa w najciemniejszych kątach sklepów.

Ponieważ afisze same nie zawsze dadzą się ze względów estetycznych w oknach wystawowych umieścić, Komitet Wystawy rozesłał firmom małe wywieszki, które, choć w mniejszym stopniu dzielą losy afiszów.

Wydaje nam się, że w nawale bieżących zajęć i kłopotów nastąpiło drobne przeoczenie, które gdybyśmy nie naprawili, przyniesie stratę przede wszystkim społeczeństwu Zagłębia.

Zagłębie zdobyło się na piękny i ogromny wysiłek. Czyż spotkać się ma z biernością i to biernością sfer kupieckich?

Należyta propaganda pierwszej w Zagłębiu Wystawy to cel i zadanie każdego mieszkańca Zagłębia, a szczególnie Sosnowca.

„Cudowne" dziecko

Każda mamusia uważa swoje dziecko za «cudowne«, to znaczy, za niebywale mądre i rozwinięte. Oczywiście nie zawsze jest tak, jak to widzą oczy matczyne.

Ale 4-letni Jaś to naprawdę nad wiek rozwinięty chłopczyk. Kiedyś opowiada mu niania taką bajeczkę:

— Był raz pewien czarodziej który zasadził w ziemi 10-cio złotówkę. A po roku wyrosło w tym miejscu drzewo, mająca zamiast owoców same monety 10-cio złotowe...

— Co też niania opowiada! — przerywa jej malec — to bajki! Ale ja wiem, że można naprawdę bez trudu zdobyć wiele, wiele pieniędzy! I jak dorosnę, to je zdobędę. A wtedy zbuduję wielką fabrykę i kupię samochód i wiele ładnych rzeczy.

— Ale jak to zrobisz Jasiu?

— Nic łatwiejszego! Będę grał na Loterii w kolekturze A. Wolańska, Warszawa, Nowy Świat 19. Tatuś mówił, że tam stale padają wielkie wygrane...

Zaprawdę mądre dziecko!

—oOo—

OFIARA NA F. O. M.

P. Władysław Bereszko, przewodniczący F. O. M. w Ząbkowicach zaofiarował na FOM. na budowę ścigaczy łodzi podwodnych zł. 1000 (jeden tysiąc). Na poczet tej sumy wpłacił zł. 50.—

Brzazgi

Dobry, czy zły znak

Jutro — jak wiadomo — nastąpi w Sosnowcu otwarcie Wystawy Polskiego Przemysłu, Rzemiosła i Handlu. Mimo złych wróżb pewnych ludzi zapowiada się pogoda. Złe wróżby są takie: ten co reperuje parasole przyszedł do nas na podwórze i krzyczy: «o 9-ej zacznie padać deszcz. Wystawa będzie trwać dwa tygodnie, deszcz będzie padał bez przerwy! Żeby więc nikt nie miał pretensji, bo parasolnik był!..«

Ale ja w pogodę wierzę. Teatr nasz wystawił wczoraj premierę pt. «Jutro pogoda«. To też dobry znak. Tylko, że wskutek pogody nie wiele osób przyszło na przedstawienie. To już zły znak.

I nie wiadomo, czy z pogody cieszyć się, czy smucić.

wim.

—oOo—

Przy głośniku

LETNI PROGRAM SPORTOWY POLSKIEGO RADIA

Program letni Polskiego Radia wchodzi w życie z dniem 4 czerwca i będzie obowiązywał do 30 września b. r. Radiosłuchaczy sportowców zainteresują przede wszystkim zmiany, jakim uległ radiowy program sportowy.

Jeśli chodzi o codzienne wiadomości sportowe nadawane przez Raszyn to czas ich nadawania nie uległ zmianie. Mieścić się one będą w ogólnym wieczornym bloku informacyjnym po komunikacie meteorologicznym. Czas nadawania wiadomości sportowych jest od godz 20.52 do 20.57. Natomiast poważnej zmianie i to na lepsze uległy świąteczne wiadomości sportowe, nadawane kolejno przez wszystkie rozgłośnie t. zw. zbiorowe wiadomości sportowe. Przede wszystkim uległy one rozszerzeniu, zamiast 15 minut jakie im przeznaczał program zimowy, podczas lata zajmą one 20 minut. Drugie udogodnienie, które wpłynie na usprawnienie informacji to przesunięcie czasu nadawania tych wiadomości, na czas o przeszło pół godziny późniejszy. Wiadomości zbiorowe w programie letnim rozpoczynać się będą o godz. 20.52 a kończyć o godz. 21.12. Pozwoli to na podanie w wiadomości zbiorowych wyników wszystkich imprez, które przeważnie kończą się przed godziną 21.

W razie wyjątkowych wypadków, imprezy których nie zdołano zamieścić w normalnym czasie, znajdą swe uwzględnienie w ostatnich wadomościach dziennika radiowego około 23.00 Poza tym w poniedziałki i w dnie poświąteczne w dzienniku porannym znajdą radiosłuchacze bilans wydarzeń sportowych dnia poprzedniego.

Tygodniowe pogadanki i reportarze sportowe zostały w programie letnim przeniesione na godziny poranne i będą nadawane w każdy czwartek od godz. 8.20 do 8.30

Na zakończenie wspomnimy jeszcze o transmisjach sportowych, które zwykle najwięcej emocjonują słuchaczy. Otóż transmisje, jako rodzaj audycji radiowych, ściśle związanych z życiem, nie mają ramowo określonych godzin; będą nadawane w zależności od potrzeb narzucanych przez samo życie.

Już wyjeżdżają robotnicy

do obozów wypoczynkowych

Zapowiadająca się na dłuższy czas wspaniała czerwcowa pogoda wróży wyjeżdżającym do obozów wypoczynkowych jak najmilsze spędzenie urlopów i to nie tylko pracującym, ale także i członkom rodzin.

Tegoroczne obozy wypoczynkowe organizuje Ubezpieczalnia w trzech ośrodkach, a mianowicie: obóz górski w Soli, obóz morski w Jastarni, obóz rodzinny w Sławkowie.

OBÓZ W SOLI

rozpoczyna się 6 czerwca — wyjazd do Soli (125 klm. w jedną stronę) 3-ma autokarami. Zbiórka uczestników w Ubezpieczalni w Sosnowcu ul 3 Maja o godzinie 14-ej.

Opłata za pobyt 12 dniowy od pracownika zgłoszonego przez Dyrekcję Zakładów 12 inni 24 zł.

OBÓZ RODZINNY W SŁAWKOWIE

rozpoczyna się 5. VI. Kobiety i dzieci wyjadą autokarami z przed gmachu Ubezpieczalni w Sosnowcu ul. 3 Maja o godzinie 12-ej, mężczyźni wyjeżdżają również autokarami w dwóch partiach o godz. 14.30 i 17-ej.

Ubezpieczony wysłany przez pracodawcę płaci 7 zł. członkowie rodziny 14 zł., dzieci od 4 do lat 12 zł. 7.

OBÓZ MORSKI W JASTARNI

rozpocznie się w drugiej połowie czerwca (19. VI, turnusy dwunastodniowe. Opłaty jak w roku ubiegłym 20 zł. dla pracowników zgłoszonych przez dyrekcję Zakładów Fabrycznych, inni płacą 40 zł.

Ponieważ od wyjazdów dzieli nas zaledwie kilka dni, a są jeszcze wolne miejsca szczególnie w obozie rodzinnym w Sławkowie, o które trudniej będzie w następnych turnusach wszyscy, którzy zamierzają wyjechać na letnisko winni jak najrychlej zgłosić się do biura Ubezpieczalni w Sosnowcu (Sekcja gospodarcza) ul. 3 Maja.

Spraw, które decydują o zdrowiu naszym i naszej rodziny nie odkładajmy na później.

Ceny biletów wstępu

I GODZ. OTWARCIA WYSTAWY W SOSNOWCU

A więc już jutro zostanie otwarta w Sosnowcu wystawa Polskiego Przemysłu Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego. Uroczyste otwarcie dokonane będzie o godz. 15. Wystawa czynna będzie od godz. 8-ej rano do godz. 20 ej. Ceny biletów wstępu są następujące: normalne 50 gr., dla młodzieży 25 gr., grupowe 20 gr., grupowe dla młodzieży szkolnej 10 groszy.

—oOo—



Nad pożyczkami obradowano

na posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie

Pod przewodnictwem prez. Izydorczyka odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Będzinie poświęcone przeważnie sprawom pożyczkowym.

Na wstępie posiedzenia uchwalono: zaciągnąć z Funduszu pracy długoterminową pożyczkę w kwocie 80 tysięcy zł. i materiałową w kwocie 30.425 zł. na roboty wodociągowo-kanalizacyjne; długoterminową pożyczkę materiałową w kwocie 39.450 zł. na roboty drogowe i regulację rzeki; zaciągnąć z Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych pożyczkę długoterminową w kwocie 30 tys. zł. na dokończenie budowy szkół na Ksawerze, zaciągnąć w Kom. Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowym pożyczki długotermi nowej w kwocie 20 tys. zł. na dokończenie budowy szkoły na Ksawerze.

Upoważniono również zarząd miejski do przyjmowania i żyrowania weksli wlasnych w roku 1939 — 40 roku.

Zatwierdzono również statut o podatku inwestycyjnym na 1939—40 rok, statut Zw. Międzykomunalnego dla prowadzenia szpitala św. Łazarza w Będzinie oraz sprawozdanie rachunkowe za 1936—37 rok wraz z protokółem, komisji rewizyjnej i wyjaśnieniami zarządu miasta.

Przy omawianiu sprawozdania rachunkowego wywiązała się krótka dyskusja. Między innymi radny Zilberberg zgłosił wniosek, aby zarząd miasta zerwał umowę z Elektrownią okręgową Zagłębia Dąbrowskiego na dzierżawę sieci elektrycznej dla Miejskiego Zakładu Elektrycznego w Będzinie.

Na wstępie posiedzenia prez. J. Kaczkowski odczytał kilka reskryptów p. wojewody zatwierdzających szereg uchwał rady miejskiej.

Następnie radny W. Szenk odczytał reskrypt p. wojewody, zatwierdzający budżet miasta na 1939—40 rok, przyczym podał do wiadomości pp.: radnym poprawki poczynione w budżecie przez p. wojewodę.

Ponadto radna M. Konieczna zreferowała sprawę budowy werandy na terenie ogródka Jordanowskiego przy ul. Piłsudskiego róg Alei Montwiłła Mireckiego.

Koszt budowy ogródka obliczono na 5.500 zł.

Opiekę nad ogródkiem Jordanowskim sprawować będzie Miejski Komitet Opieki nad młodzieżą i dziećmi.

Komitet ten kosztem własnym zakupi do ogródka huśtawki, drabiny gimnastyczne itp

Krótkie posiedzenie

RADY SOSNOWIECKIEJ.

Onegdaj odbyło się krótkie posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek obrad obejmował tylko dwie sprawy, które bez dyskusji uchwalono.

Komitet Tygodnia

ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbyło się organizacyjne posiedzenie Komitetu Tygodnia Rozwoju Ziem Wschodnich. Przewodniczył zebraniu nacz. Szymański, sekretarzował p. Andruszkiewicz.

Po omówieniu programu «Tygodnia» który odbędzie się od 5 do 11 bm. wybrano członków komitetu, w skład którego weszli pp.: nacz. Szymański — przewodniczący, Andruszkiewicz — sekretarz, oraz członkowie: prez. T. Trzęsimiech, prof. Piotrowski, prof. Bobrowski, ks. Kowalski, p. Szenetowa, p. Marcinkiewiczowa i p. Heinc.

Program tygodnia zapowiada: urządzenie trzech wystaw (w sklepach wystawowych) w różnych punktach miasta. Na wystawach umieszczone będą: propagandowe książki, fotografie i stroje regionalne. Ponadto odbędą się poranki filmowe dla starszych i młodzieży.

Komitet prosi o zapisywanie się na członków Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich.

—oOo—

— STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH zwołuje ogólne roczne zebranie członków, które odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 10 rano w Ząbkowicach w sali Domu Ludowego. W tymże dniu po południu odbędzie się zabawa w ogrodzie przy Domu Ludowym w Ząbkowicach.

Przerwa w sensacyjnym procesie

o przemyt ludzi i pieniędzy

Toczący się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko 22 oskarżonym o przemyt ludzi z Polski do Niemiec i przestępstwa dewizowe, został przerwany do dnia 12. bm.

Decyzja sądu zapadła na wniosek jednej ze stron o osobiste przesłuchanie oskarżonego Szpiry, stale zamieszkałego w Warszawie, który odpowiada za przemyt walut.

Proces ze względu na udział w nim kilku znanych osób ze środowiska kupiectwa żydowskiego w Sosnowcu i Będzinie, budzi niesłabnące zainteresowanie, tym bardziej, że już w toku procesu nastąpiły dalsze aresztowania oskarżonych, którzy obecnie wszyscy już niemal odpowiadają z więzienia.

Walne zebranie PZZPP i H

ODDZIAŁU »JOWISZ« W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

W dniu 30 maja b. r. w klubie urzędników kopalni »Jowisz« w Wojkowicach Komornych odbyło się doroczne walne zebranie członków oddziału PZZPP. i H. w Wojkowicach Komornych pod przewodnictwem p. Włodzimierza Grunwalda, prezesa zarządu głównego związku. Sekretarzował p. St. Gałęziowski, asesorami byli pp. Ostrowski i Wł. Rudzki.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokółu, szczegółowe sprawozdania złożyli kolejno p. p. W. Kozłowski, prezes oddziału, A. Olesiński, skarbnik oddziału i L. Brach, sekretarz oddziału.

Na wniosek członka komisji rewizyjnej p. St. Ostrowskiego, zebrani jednogłośnie udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium z podziękowaniem za pracę.

W dalszym ciągu wygłosił obszerny referat prezes zarządu głównego związku p. W. Grunwald, omawiając w nim znaczenie związków zawodowych w ustroju społecznym państwa, o ich akcjach w sprawie ustawodawstwa socjalnego, o potrzebie wprowadzenia samorządu w ubezpieczeniach społecznych. Następnie omówił dotychczasowe posunięcia w sprawie wprowadzenia umów zbiorowych w górnictwie, w szczególności liczne konferencje z radą zjazdu przemysłowców górniczych, mające na celu zrealizowanie tego ważnego postulatu pracowniczego.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja.

Na zakończenie przeprowadzono wybory nowych władz, przyczem skład zarządu oddziału pozostał bez zmian.

—oOo—

Wiadomości bieżące

Piątek 2 Czerwiec

Dziś: Marcelina

Jutro: Erazma

Wschód słońca: 4,05

Zachód słońca: 19,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.

G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25

Z. Materngo, ul. Wawel 10.

H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 powtórzenie premiery doskonałej amerykańskiej komedii w 3 aktach Avery Hopooda pt. »Jutro pogoda« w reżyserii K. Vorbrodta, dekoracje F. Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis.

W sobotę dnia 3 bm. o godz. 20.30 komedia »Jutro pogoda«. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis.

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 16.30 komedia »Jutro pogoda«.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie komedii w 3 aktach D. Nicodemiego pt. »Gałganek«. Bilety do nabycia w Orbisie

* * *

— ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ w Strzemieszycach zawiadamia wszystkich członków, że nadzwyczajne zebranie wyznaczone zostało na dzień 2 bm. o godz. 17. Sprawy bardzo ważne.

— ZEBRANIE B. OCHOTNIKÓW W BĘDZINIE. Zarząd Zw. b. ochotników wojennych w Będzinie zawiadamia swych członków, że dnia 3 bm. odbędzie się zebranie, na którym omawiane będą b. ważne sprawy.

— KONSTYTUUJĄCE ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH PZZPP. i H w SOSNOWCU odbędzie się w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 10 w lokalu PZZPP. i H w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17 na którym dokonane zostaną wybory prezydium zarządu. Obecność wszystkich członków zarządu sekcji jest obowiązkowa.

— OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY ARTYLERII. Dziś o go dzinie 19 w sali rady miejskiej w Katowicach odbędą się ćwiczenia aplikacyjne dla artylerzystów okręgu, które przeprowadzi mjr. art. Oriowski. Zarząd koła prosi wszystkich kolegów artylerzystów o bezwzględne wzięcie udziału w powyższych ćwiczeniach.

Z Olkusza

Niepoczytalne wybryki

MŁODYCH SUŁOSZOWIAN

Onegdaj w nocy przejeżdżający szosą w kierunku Olkusza na skraju wsi Sułoszowa natknęli się na niespodziewaną przeszkodę wostac ułożenia wpoprzek drogi barykady z kamieni i chojny, szerokości 70 cm. i wysokości 60 cm.

Przeszkodę usunął niezwłocznie powiadomiony dozorca drogowy.

Jak wyjaśniło dochodzenie policyjne czynu tego dokonali z żartów trzej młodzi Sułoszowianie: 15-let. Stanisław Trelka, oraz 17-let. Władysław Krawiec i Jan Sadło

(o) KURS BUDOWNICTWA NA WSI Łącznie z PZUW. zarząd powiatowy »Młodej Wsi« w Olkuszu przeprowadzi od 5 do 10 bm. w Olkuszu kurs budownictwa wiejskiego ogniotrwałego.

Zainteresowanie kursem duże. Zgłoszenia na kurs przyjmuje OTO. i KR. w Olkuszu.

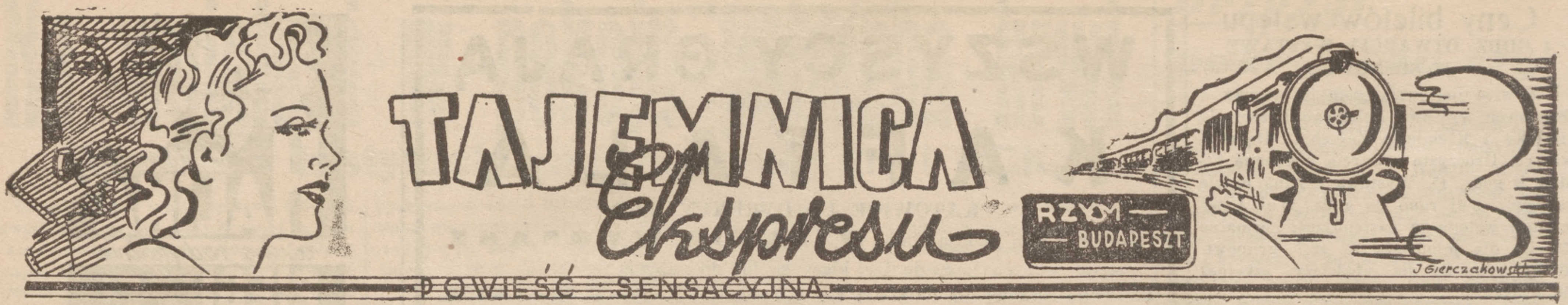
Reklama dźwignią handlu

»Urznięciem łba« groził lokatorce

sąd wymierzył mu za to miesiąc aresztu

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko synowi właściciela domu przy ul. Żabiej 2, Leonowi Belcerowi, urzędnikowi prywatnemu, który usiłując zmusić lokatorkę Franciszkę Kicińską do wyprowadzenia się, groził jej »urżnięciem łba" i wyrzucał jej meble na bruk.

Na rozprawie sądowej wyszło na jaw, że Balcer wchodził już w konflikt z kodeksem karnym, to też sąd wymierzył mu areszt bez względnego aresztu.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinność. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę. jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która coraz więcej wikła się.

—oOo—

41)

Ciappelletto chciał odpowiedzieć jakąś złośliwością, ale ugryzł się w język i mówił dalej uniżonym tonem:

— Jak pan rozkaże, panie sędzio. Ja nie mam zwyczaju upierać się przy swoim i dlatego zmieniam od razu temat. Ośmielam się mianowicie poprzeć gorąco prośbę, którą wyłuszczył pan doktór Olsza.

— Bardzo słusznie pan robi, że się pan nie upiera, bo mogłoby to pana narazić na nieprzyjemności. A teraz niechaj państwo zaczekają tu chwilę.

Powiedziawszy to sędzia Karczag opuścił gabinet i, znalazłszy się w jednym z dalszych pokojów, połączył się telefonicznie z szefem wydziału bezpieczeństwa. W trakcie rozmowy zapoznał go z pewnym planem, jaki mu przyszedł do głowy.

— Pański projekt nie jest zły — odparł Imre Sopron. — Bardzo możliwe, że gdy ona znajdzie się na wolności, to popełni jakąś nieostrożność i zdradzi się sama. Byłoby to bardzo pożądane, bo Bogiem a prawdą posiadane przez nas materiały niewiele są warte i każdy zdolniejszy adwokat rozprawi się z nimi z łatwością, a sąd przysięgłych wybieli ją, jak chlorek brakową koszulę. Śledzenie jej powierzę swemu najlepszemu inspektorowi. w pięć minut zjawi się on u pana, wówczas będzie pan mógł wypuścić ją z klatki.

Sędzia Karczag polecił sprowadzić do siebie Zofię Barską. Zjawiła się przygnębiona i gotowa do zniesienia nowej serii tortur w postaci badań. polegających na łapaniu za słówka i doszukiwania się sprzeczności tam, gdzie ich nie było.

Można więc wyobrazić sobie jej radosne zdumienie, gdy usłyszała słowa sędziego:

— Wezwałem panią tutaj. by jej zakomunikować — sędzia nie spuszczał wzroku z Zofii — że postanowiłem wypuścić panią na wolność.

— Wypuścić — powtórzyła Zofia. jak we śnie — na wolność...

— Tak jest. Rodak pani doktór Olsza, wstawił się gorąco za panią, gotów był ręczyć nie tylko majątkiem, ale i swoją osobą, o ile pani będzie wolna. Mówił tak przekonywująco, że zachwiał moim dotychczasowym przekonaniom.

— Chciał więc dla mnie poświęcić siebie?.. — głos Zofii drżał nieco.

— Tak. Sądzę jednak, że nie zechce pani narażać ani siebie, ani jego na jakiekolwiek nieprzyjemności. Pod żadnym pozorem nie wolno pani opuszczać miasta.

— Nie ruszę się stąd, naturalnie. Przyrzekam to panu.

— Gdzie pani zamieszka?

— Nie wiem... — Spojrzała bezradnie na sędziego. — Może doktór Olsza wskaże mi jakie mieszkanie...

— Prawdopodobnie. Zresztą, moim zdaniem, zrobi pani najlepiej, jeżeli zamieszka w tym samym hotelu, co i on.

— Może jednak pani marchesa wyda mi jakieś dyspozycje.

— Bardzo wątpię, gdyż marchesa Grimani zniknęła bez śladu.

Zofia spojrzała na sędziego błędnym wzrokiem.

— Zniknęła?...

— Tak. Właściwie powinienem zaznajomić panią z różnymi szczegółami wydarzeń, jakie zaszły w czasie przebywania pani w areszcie, ale przecież dowie się o nich pani i bez mojej pomocy... A teraz wezwę doktora Olszę, który pewnie umiera z niecierpliwości — Sędzia nacisnął guzik dzwonka.

Gdy w kilka sekund później w gabinecie zjawił się doktór, jego blada twarz promieniała. Podszedł śpiesznie do Zofii i ujął jej rękę:

— Zofio... Panno Zofio — rzekł wzruszonym głosem — nareszcie panią widzę! Czy mogę się z panią rozmówić na osobności?

— Zależy to tylko od woli panny Barskiej — odpowiedział za Zofię sędzia. — Wydałem polecenie wypuszczenia jej na wolność. Mogą państwo iść dokąd uważają za stosowne; do widzenia. — Sędzia skinął głową na pożegnanie.

— Dzięki, panie sędzio — odpowiedział radośnie doktór Olsza. Ujął Zofię pod ramię i skierował się ku drzwiom. Wkrótce młodzi ludzie, oboje bardzo szczęśliwi, zeszli po szerokich schodach gmachu sądowego i znaleźli się na ulicy.

A w pewnej odległości za nimi, starając się nie zwrócić na siebie uwagi, posuwał się w tym samym kierunku wywiadowca policji...

X

Zofia wdychała pełną piersią świeże powietrze, które wydawało się jej czymś cudownym po zaduchu więzienia. Z rozkoszą wpatrywała się w błękit nieba i była tak oszołomiona, że doktór musiał nie tylko podtrzymywać ją, ale nawet kierować jej krokami bo byłaby na pewno zeszła z chodnika i wpadła pod samochód.

— Ciągle jeszcze nie mogę uwierzyć temu, że już nie wrócę do swej dusznej celi i mogę pójść, dokąd mi się podoba — rzekła.

— Czy bardzo źle było pani? — zapytał doktór Olsza.

— O tak! Czułam się tam okropnie i cierpiałam, nie tyle fizycznie, co moralnie. Godziny wlekły mi się bez końca w ciągu dnia, a w nocy było jeszcze gorzej: zdawało mi się, że będzie ona trwała wiecznie. Próbowałam zabić czas liczeniem od jednego do tysiąca i więcej. Ale wkrótce opanowała mnie obawa, że wejdzie to u mnie w manię i że po prostu zwariuję.

— Wierzę pani... Ja zabijałem czas myśląc ciągle o pani...

— Naprawdę? A ja tak się bałam, że pan w ogóle nie będzie chciał więcej znać osoby siedzącej w więzieniu i podejrzanej o dokonanie wstrętnej zbrodni.

— Panno Zofio...

— Tak! Bo przecież nie można szanować takiej osoby, zwłaszcza, gdy się ją zna zbyt krótko, by móc być pewnym jej wartości moralnej.

— Ja jednak jestem pewny, że poznałem panią dostatecznie. Upewniam panią, że nawet jednej chwili nie wątpiłem, iż te wszystkie oskarżenia są jakimś potwornym nieporozumieniem Każdy zresztą może się znaleźć w podobnym położeniu, każdy!

— Może... Ale dlaczegóż właśnie mnie spotkało takie nieszczęście? Czym zasłużyłam sobie na nie? — Zofia uśmiechnęła się gorzko.

Doktór Olsza poczuł, że ostry ból przenika mu serce.

— Ale teraz — próbował ją pocieszyć — wszystko już będzie dobrze. Wszelkie zło ma pani już za sobą. Wyszła pani z więzienia i nie wróci tam nigdy.

— Czy wykryto winowajcę?

— Wczoraj wieczorem aresztowano pułkownika Rosso.

— Co?! Tego przyjaciela marchesy Grimani?

— Tak.

— Teraz to już zupełnie nic nie rozumiem. Miałam o nim zawsze bardzo wysokie wyobrażenie. W jaki sposób natrafiono na niego?

— Stało się to wczoraj wieczorem w jednym z teatrzyków, podczas występu jasnowidza Madrasa. Zdaje mi się, że go pani zna?.. — Doktór Olsza spojrzał badawczo na Zofię, ale ona uniknęła jego wzroku i nie odpowiedziała nic. Dopiero po pewnej chwili zapytała:

— A czy pani marchesa też jest podejrzana o udział w zbrodni?

— Władze śledcze zastanawiają się nad tym, czy zniknięcie jej przypisywać należy ucieczce przed odpowiedzialnością, czy też podstępnemu porwaniu.

— To straszne! Ogromnie mi jej żal... Lubiłam ją bardzo gdyż jest to kobieta pod każdym względem bez zarzutu Czy uważa pan za możliwe, by ona była wmieszana w tę sprawę, chociaż tylko pośrednio?

d. c. n.

Biorącym udział

W PIERWSZYM

WIELKIM KONKURSIE

„EXPRESU ZAGŁĘBIA“

przypominamy, że konkurs nasz polega na daniu trafnej odpowiedzi na trzy pytania tyczące się drukowanej powieści p. t. „Tajemnica Ekspresu Rzym—Budapeszt“.

1. **CZYJE ZWŁOKI ZNALEZIONO W WAGONIE?**
2. **KTO ZABIŁ?**
3. **CZY I JAKIE MAŁŻEŃSTWA DOJDĄ DO SKUTKU?**

Dla tych, którzy trafnie odpowiedzą na powyższe pytania wydawnictwo nasze przeznaczyło znaczną ilość cennych nagród.

WARUNKI UDZIAŁU W KONKURSIE

W konkursie mogą brać udział tylko prenumeratorzy „Expresu Zagłębia“. Każdy z uczestników Konkursu winien wyciąć i zebrać 10 numerowanych kolejno kuponów (z których siedem już zamieściliśmy) i wraz z odpowiedzią przesłać do redakcji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a z dopiskiem na kopercie „Konkurs powieściowy“. Odpowiedzi należy nadsyłać dopiero po zebraniu dziesięciu kuponów. O terminie zamknięcia konkursu powiadomimy Czytelników osobno.

Wszyscy do wyścigu ofiarności

na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża

Od dnia 1 do 8 czerwca Zagłębie Dąbrowsk'e obchodzi „Jubileuszowy Tydzień" Polskiego Czerwonego Krzyża.

Tegoroczny Tydzień PCK. — ma przed sobą zadania dwojakiego rodzaju, a mianowicie: propagandowe i zgromadzenia funduszów na wyszkolenie przodowników organów domowych, służby terenowej i zapobiegowej, na zakup ekwipunku sanitarnego nowego typu dla formacji czerwonokrzyskich.

Punktem kulminacyjnym tygodnia będą wielkie uroczystości w Sosnowcu w dn'u 4 czerwca rb. (niedziela) w-g następującego programu:

3. VI. br. o godz. 20 — Capstrzyk i przemarsz sekcji ratowniczo-sanitarnych P.C.K. ul'cami m. Sosnowca.

4. VI. br. o godz. 8 — Zbiórka organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami, oraz zlot sekcyj rat. san. PCK. przed gmachem ratusza sosnowieckiego, o g. 9 — Raport, o g. 10 — Uroczyste nabożeństwo w kościele NMP. w Sosnowcu, o g. 11 — Przemówienie przed ratuszem, o g. 11.30 — Poświęcenie karetki sanitarnej i wpisywanie się do księgi pamiątkowej (przed Ratuszem), o godz. 12.30 — Defilada.

W ciągu całego tygodnia przeprowadzona będzie w całym Zagłębiu kwesta uliczna.

Niewątpliwie Zagłębie Dąbrowskie, które tylekroć okazywało swe serce przy wszelkich zbiórkach na cele społeczne, i tym razem nie zawiedzie. Pamiętać należy, że praca Polskiego Czerwonego Krzyża wiąże się ściśle z kwestią obronności państwa w chwilach przeżywanych przez nas obecnie, stanowi bardzo ważne ogniwo w wysiłach całego narodu.

* * *

Jednocześnie zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu wydał odezwę, w której apeluje do społeczeństwa Zagłębia, aby spieszyło w szeregi członków P. C. K.

Zawiercie gotowe

do walki z gruźlicą

W Zawierciu do tej pory nie było odpowiedniego ośrodka, któryby nie tylko rozpoznawał gruźlicę, leczył ją w zarodku, ale i zapob'egał jej rozpowszechnianiu przez wcześniejsze jej rozpoznanie. Nie znaczy to, aby tego rodzaju chorzy nie byli leczeni, owszem byli, ale w ambulatoriach ogólnych co nie zawsze dawało pożądane rezultaty.

Nad stworzeniem odpowiedn'ej placówki zabiegało powstałe tu przed półtora rokiem Towarzystwo Przeciwgruźliczę.. Wysiłki te dały obecnie piękne rezultaty, albowiem onegdaj otwarta została pow'atowa przychodnia przeciwgruźlicza.

Znalazła ona pomieszczenie przy ul. Limanowskiego w budynku, w którym do niedawna mieścił się kom'sariat policji.

Na uroczystość poświęcenia, której dokonał prezes Towarzystwa Przeciwgruźliczego ks. kan. B. Wajzler, przybyli. wicestarosta mgr. Lutyński, prezydent Cz. Kowalsk', kilku lekarzy, przedstawiciele przemysłu, szkolnictwa i prasy.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili: ks. kan. B. Wajzler, dr. Tuora, dr. M'chnowski i dr. Gawlik z Siewierza.

Otwarta przychodnia zaopatrzona jest w aparat Roentgena i w gabinet do badań fizykalnych.

Na miejscu wykonywane będzie n'etylko prześwietlenie w celu ujawnienia, względnie rozpoznania choroby, ale dokonywana będzie „odma".

Zaznaczyć należy, że przychodnia otwarta została przy bardzo wydatnej pomocy Zarządu M'ejskiego i Ubezpieczalni Społecznej.

Kierownikiem przychodni został dr. Tuora.

Cwierć miliona

MIESZKAŃCÓW LICZY POW. BĘDZIŃSKI

Powiat będziński jest jednym z najgęściej zaludnionych powiatów w Polsce liczy bowiem obecnie około 250.000 mieszkańców stałych i czasowo zamieszkałych.

Miasto Będzin posiada 51.2'8 mieszkańców. Dąbrowa — 38.848, Czeladź — 23.076 Grodźca 10.730, w największej gminie powiatu olkusko - siewierskiej mieszka 46.842 osoy. Sosnowiec, który stanowi powiat grodzki liczy obecnie z górą 130.000 mieszkańców.

Uroczysty obchód

25 lecia istnienia 5-ej drużyny harcerskiej ua Saturnie

W dniach 3 i 4 bm. odbędzie się na Saturnie uroczysty obchód 25-lecia istnienia 5 drużyny harcerskiej w Czeladzi Urządzeniem uroczystości, które zapowiadają się nader imponująco zajmie się specjalny komitet wykonawczy. Do Czeladzi spodziewany jest przyjazd harcerzy z całego Zagłębia oraz różnych miast Polski.

W programie uroczystości przewidziane są: zbiórka w parku jordanowskim, raport, wymarsz do kościoła na nabożeństwo, złożenie wieńca przed pomnikiem przy ul. Milowickiej, defilada oddziałów harcerskich, przemówienia, popisy chórów, wręczenie sztandaru przez rodziców chrzestnych władzom Zw. harcerstwa poskiego, otwarcie wystawy harcerskiej oraz zawody drużyn i pokazy prac harcerskich.

Protektorat nad uroczystościami jubileuszowymi objął nacz. dyr. Tow. Saturn inż. J. Przedpełski, wielki przyjaciel harcerstwa, który swego czasu ofiarował harcerzom swój majątek Łękawa.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 2 czerwca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.30 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich 16.55 Echa mocy i chwały 17.45 Pogadanka aktualna 18.00 Płyty 19.00 Pogadanka 19.10 Koncert rozrywkowy 19.40 Odczyt wojskowy 20.00 Audycja dla wsi 20.15 d. c. koncertu rozrywkowego 21.00 Koncert muzyki angielskiej 21.55 Życie Marty 22.15 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.15 Wiad. z Polski w jęz węgierskim.

KATOWICE

Piątek, 2 czerwca

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Muzyka 14.00 Pogadanka 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.55 Wiadomości bieżące giełda 17.45 Pogadanka 17.55 Pogadanka 18.15 Muzyka polska z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 20.00 Pogadanka rolnicza 22.55 Komunikat bieżący 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 3 czerwca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka 16.35 Recital wiolonczelowy 17.00 Transmisja nabożeństwa 18.00 Pogadanka 18.10 Płyty 18.30 Audycja dla Polaków z Zagranicy 19.15 Polska Kapela Ludowa 20.00 Audycja dla wsi 20.15 Transmisja ze Szwajcarii 20.35 Audycje informacyjne 20.58 Przerwa 21.00 Koncert z Międzynarodowej Wystawy Wodnej w Liege 22.00 Detektyw pomógł. 22.15 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE

Sobota 3 czerwca.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Muzyka 14.10 Muzyka rozrywkowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Utwory fortep. 18.25 Wiadomości sportowe 20.00 Pogadanka aktualna 20.10 Muzyka 21.00 Wieczór Ligi Morskiej i Kolonialnej 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie progr

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

331)

— Jednak należy się dostatecznie przekonać zanim wyrzekniemy jedno słowo o tym do mojej ciotki. Nie wiem czy biedna kobieta miałaby dość siły, żeby przeżyć radość odzyskania córki swojej a tym bardziej gdyby się wiadomość nie sprawdziła

— Zaufaj mi Leonio! Uczynię wszystko o ile można najostrożniej i jeżeli będę mógł powrócić córkę matce, sądzę że hojnie zapłacisz jej tym za gościnność, jakiej od niej żądasz.

— Tak, Armandzie i będę szczęśliwa, jeżeli jej wypłacę się w ten sposób. Moja biedna ciocia! Była tak nieszczęśliwa, tak cierpiała, że niebo winno jej tę pociechę w starości.

— Ale — znów zaczął Armand — opowiedz mi wszystkie okoliczności, o których wiesz ażebym mógł pokierować odpowiednio moje poszukiwania.

— Chętnie. Jest to szczególna historia, którą mam dość czasu ci opowiedzieć i musisz poznać wszelkie jej szczegóły, jeżeli nie masz się dziwić rozwiązaniu.

Luizzi przysunął się do Leonii, chcąc słuchać z zupełną uwagą historii, która jak mówiono była zajmująca, a szczególniej też opowiadana głosem, którego każde słowo było dla niego harmonijnym dźwiękiem.

Niech nam przebaczą ciekawi, którym jako wierny sekretom, podajemy zwierzenia naszego nieszczęśliwego barona de Luizzi, ale nie czytają oni z takim zachwytem z jakim on ich słuchał; nie jesteśmy bowiem w tak korzystnym położeniu jak Leonia, ażeby przytrzymać uwagę i otrzymać pobłażanie tych, którzy chcą się dowiedzieć o tajemnicy urodzenia nieszczęśliwej Eugenii. Oto jednak w jaki sposób pani de Cerny historię opowiedziała.

— Powiedzieć ci należy, drogi Armandzie, jeżeli o tym nie wiesz, że mój ojciec, wicehrabia dAssimbert i jego siostra panna Walentyna d'Assimbert pozostali sierotami w bardzo młodym wieku. Opiekę nad nimi powierzono panu de Cauny, ojcu męża mojej ciotki, który umarł w początku rewolucji. Ten pan de Cauny był wdowcem a jego siostra, która nie była poszła za mąż, pozostawszy w Bretanii znalazła się w wielkim kłopocie ze swoją wychowanką i umieściła ją w klasztorze o kilka mil od Paryża. Co się tyczy wicehrabiego d'Assimbert, ojca mojego, był on wychowany razem z synem pana de Cauny. Odbywali razem nauki, w tymże samym czasie weszli do dworu królewskiego i pozostali przyjaciółmi, chociaż obydwaj posiadali zupełnie różny charakter. Spojrzenie, jakie rzuciłeś na panią de Marignon, kiedy mówiłeś o ojcu moim dowodzi mi dostatecznie, że wiesz o niej tyle, że nie potrzebuję opowiadać ci jaką była jej młodość.

— Tak — odpowiedział Luizzi — była ona bardzo świetna.

— Jest to nazwa uprzejma, jaką daje się jeszcze człowiekowi, który był więcej aniżeli roztrzepany; dziękuję ci, że je wybrałeś — odpowiedziała pani de Cerny... — W każdym jednak razie, wtenczas kiedy ojciec mój przepędzał kolejno życie swoje w najznakomitszych salonach dworu i w najmniej skromnych buduarach miasta, pan de Cauny pracował nad naukami poważnymi i z zapałem oddawał się roztrząsaniu i praktykowaniu zasad nowych, które pojawiały się ze wszystkich stron. Mój ojciec i on byli prawdę powiedziawszy, dwoma przedstawicielami najzupełniejszymi dwóch światów owej epoki. Ojciec mój, lekkomyślny, o nic się nie troszczący, odważny, zuchwały, pogardzający sprawami mieszczaństwa których nie znał, żartował z tych, jak nazywał prostackich utyskiwań, słuchając wyraz lud, jako próżnego dźwięku, który nie miał najmniejszego znaczenia, był najdoskonalszym typem towarzystwa żyjącego z dnia na dzień w małych salonach Trianon, biorąc jako gwarancję czternaście wieków istnienia monarchii. Przeciwnie pan de Cauny był przyjacielem ludzi, którzy naówczas sławą swoją zajmowali Francję całą. Z zapałem przejął się myślami krańcowymi reformy stosownej, nie zwracając nawet na to uwagi i wtenczas kiedy ojciec mój przepędzał noce na ucztach wszelkiego rodzaju, pan de Cauny przepędzały na tajnych obradach, w których rozszerzania wyobraźni i swobody, na których przygotowywał się ogromny ruch, który miał porwać tych, którzy go wywołali.

I tak kiedy ojciec mój wzniecał zazdrość całego dworu z powodu powodzenia i dowcipu pan de Cauny postarał się, że został wybrany jako przedstawiciel stanu średniego z miasta Rennes do stanów generalnych i po upływie pewnego czasu, kiedy ojciec mój odznaczał się poświęceniem dla sprawy Ludwika XVI, pan de Cauny podał się do dymisji ze stanowiska jakie zajmował na dworze Dymisja uznana została jako czyn podłości i wszyscy oficerowie kompanii, do której należał pan de Cauny przysięgli, że go ukarzą.

d. c. n.

NA WESOŁĄ NUTĘ

PREZENT

Ukochanej pan Zygmunta było na imię Józia.

Kochał ją bardzo.

Spuchnięty z nadmiaru uczucia szedł w dniu jej imienin i tylko matrwił się.

Miał bowiem w kieszeni tylko dwa złote. A co można kupić ukochanej w dniu imienin za tak nikłą sumę?

Pan Zygmunt obejrzał już wszystkie wystawy i doszedł do wniosku, że za dwa złote może kupić kilo kiełbasy, parę pończoch lub dwa sztywne męskie kołnierzyki.

Ale żaden z tych przedmiotów nie nadawał się na prezent imieninowy dla ukochanej Józi.

Pana Zygmunta ogarniała rozpacz, ale niespodzianie los zesłał mu ratunek.

— Panie szanowny! — usłyszał za sobą głos. — Przepraszam na chwileczkę.

Pan Zygmunt obejrzał się. Stał przed nim jegomość mocno pachnący wódką.

— Panie szanowny, kup pan ode mnie te sztukę. Tanio sprzedam, bo mi się bardzo pić chce.

Wyjął z pod palta śliczny wazon do kwiatów.

Pan Zygmunt wziął wazon do ręki. Rzeczywiście bardzo ładny! To rozumiem! To byłby prezent imieninowy, jak się patrzy!

— Ile pan chce? spytał drżącym głosem.

— Pięć złotych.

— Niestety. Mam tylko dwa.

Podchmielony jegomość skrzywił się i westchnął.

— Jak pan nie ma więcej, to trudno! Dawaj pan dwa.

Pan Zygmunt omal nie zemdlał z radości. Wepchnął swemu wybawcy dwa złote do ręki, długo i serdecznie mu dziękował.

— Taki prezent powinien Józię olśnić! — myślał, wracając biegiem do domu.

Wazon ze swoją wizytówką odesłał przez syna dozorcy zaraz po obiedzie. A osobiście z życzeniami wybrał się wieczorem.

Gości było sporo. I tem sobie pan Zygmunt tłumaczył, że Józia przywitała go dość chłodno.

— Panno Józiu — szepnął w końcu Bardzo przepraszam, że przysłałem taki skromny prezent...

Panna Józia zmarszczyła czoło.

— Jaki prezent?

— No... ten wazon do kwiatów.

— Ach racja! — panna Józia uśmiechnęła się pogardliwie... Ale nie powiem, żeby to był mądry kawał... Nawet można powiedzieć dość ordynarny... A kiedy pan odeśle drugi wazon?

— Jakto drugi?...

— Przecież pan zabrał z przedpokoju dwa wazony. Służąca je tam przy sprzątaniu postawiła.Gdy onegdaj zniknęły, sądziliśmy, że jakiś złodziej skradł.. I dopiero kiedy pan odesłał wyjaśniło się, że to był pański żart. Proszę bardzo, żeby pan zaraz jutro odesłał drugi wazon.

Panna Józia odeszła, a pan Zygmunt oniemiały z wrażenia opadł na krzesło.

To dopiero pech! Kupił dla ukochanej wazon, skradziony z jej własnego mieszkania.

SPORT

Niemcy odwołują mecze

tenisowy i bokserski z Polską

Polski Związek lawn-tenisowy otrzymał od Związku niemieckiego depeszę, że »ze względów technicznych« drużyna niemiecka kobieca nie będzie mogła przybyć do Poznania na mecz kobiecy Polska — Niemcy z cyklu rozgrywek o puchar królowej Marii Jugosłowiańskiej, który miał się odbyć w Poznaniu 2 — 4 czerwca.

We środę niemiecki bokserski »Fachamt« nadesłał depeszę w której zawiadamia, że nie będzie mógł przysłać swej drużyny do Warszawy na mecz z Polską dnia 12 czerwca ze względu na »trudności urlopowe dla swoich zawodników na obóz treningowy«.

Te dwie depesze są bardzo wymowne. Świadczą one wyraźnie, że Niemcy odwołują spotkania z Polską wyłącznie ze względów politycznych, a powody w rodzaju »ze względów technicznych«, czy też «trudności urlopowe« stanowią jedynie bardzo grubymi nićmi szyte wymówki.

* * *

Polski Związek Bokserski w porozumieniu z zarządem Związku Polskich Związków Sportowych postanowił odwołać wyjazd bokserskiej reprezentacji Poznania na mecz z Berlinem 2 czerwca w Berlinie.

Jest to pierwsza reakcja na odwołanie przyjazdu bokserów niemieckich na mecz z Polską do Warszawy.

——oOo——

O mistrzostwo Sosnowca

ZAWODY STRZELECKIE Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ.

Komenda powiatu Związku Strzeleckiego urządza w ramach święta sportowego 11 bm. na strzelnicy powiatowej komendy P. W. w Sosnowcu, ul. Aleja Montwiła Mireckiego zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo m. Sosnowca.

Zawody powyższe mają na celu wyeliminowanie najlepszych strzelców, którzy będą reprezentowali m. Sosnowiec w przyszłych zawodach mistrzowskich okręgu względnie Polski. Kierownictwo zawodów objął komendant powiatu poseł Zygmunt Nowara.

Zgłoszenia imienne zawodników (czek) należy kierować do komendy PW. ul. Aleja (Stadion PW.) do dnia 6 bm. włącznie do godz. 20 wraz z wpisowym 1.50 zł. od osoby. Początek zawodów o godz. 9-ej.

W zawodach mogą brać udział zawodnicy zrzeszeni i niezrzeszeni tak zespołowo jak i pojedyńczo, a posiadający O. S. przynajmniej kl. III. Zespół składa się z 4-ch osób.

Komitet obchodu święta sportowego przewidział dla zwycięzców szereg cennych nagród i dyplomów, nadto dla mistrza na rok 1939 wstęgę mistrz. Zawodnicy, którzy osiągną przewidziane minimum uzyskają O. S. kl. II względnie I.

Wydział Powiatowy w Będzinie

zawiadamia, że w czasie od 5 czerwca do 15 lipca 1939 r. **zostaje ograniczony** ruch wszelkich pojazdów mechanicznych i konnych na odcinku od km. 18.550 do km. 19.200 drogi powiatowej Zawiercie — Gołonóg w Ząbkowicach. Objazd dla ruchu tych pojazdów odbywać się będzie następującymi drogami: o nawierzchni twardej: odcinkiem drogi powiatowej Zawiercie — Gołonóg, drogą powiatową Wojkowice Kościelne — Ząbkowice przez Ujejsce i Wojkowice Kościelne, drogą państwową Nr. 13/6 (Nowy Bieruń — Częstochowa) przez Sarnów, Łagiszę i Będzin do Dąbrowy Górniczej. Obwieszczenie o zamknięciu drogi wywieszono na tablicach urzędowych Samorządu Powiatu Będzińskiego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA POWIATOWY:
J. BOXA.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski